

Michał Jankowski, Andrzej Ważny

INSTYTUCJA DOBROWOLNEGO PODDANIA SIĘ KARZE (ART. 387 K.P.K.) I SKAZANIA BEZ ROZPRAWY (ART. 335 K.P.K.) W ŚWIETLE PRAKTYKI REZULTATY BADAŃ OGÓLNOPOLSKICH¹

1. WPROWADZENIE

Instytucje dobrowolnego poddania się karze (art. 387 k.p.k.) i skazania bez rozprawy (art. 335 k.p.k.) zostały wprowadzone do polskiego prawa ustawą z 6 czerwca 1997 r.², w ramach kompleksowej zmiany ustawodawstwa karnego.

Instytucja dobrowolnego poddania się karze została ujęta w nowym kodeksie postępowania karnego wskutek inspiracji amerykańskim *plea bargaining*, jako rozwiązanie nowatorskie, mające przeciwdziałać przewlekłości postępowania karnego. Twórcy nowych kodyfikacji karnych zdecydowali o uczynieniu większych koncesji na rzecz zasady oportunistycznego (liczniejszych wyjątków od zasady legalizmu) poprzez nie tylko dopuszczenie „umorzenia absorpcyjnego” (art. 11 k.p.k.), ale przede wszystkim przeniesienie na grunt polski koncepcji konsensualnego kończenia procesu karnego.

Jest faktem znamionnym, że również w wielu procedurach kontynentalnych zdecydowano się na wykorzystywanie skróconych form postępowania karnego. Takie procedowanie jest bowiem szybsze, skuteczniejsze i tańsze w porównaniu z tradycyjnym postępowaniem sądowym. W systemie angloamerykańskim „targowanie się o przyznanie” jest najczęstszym sposobem kończenia spraw, co nie oznacza, rzecz jasna, wyeliminowania „normalnego” postępowania karnego. I tak na włoskim *patteggiamento* wzorowane jest skazanie bez rozprawy (art. 335 k.p.k.),

¹Badanie zostało przeprowadzone w ramach Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości w 2005 r. Andrzej Ważny jest autorem pkt 3 (oraz odpowiednich fragmentów wprowadzenia, podsumowania i dotyczących obu omawianych instytucji), a Michał Jankowski pkt 4 (oraz odpowiednich fragmentów wprowadzenia i podsumowania).

²Dz.U. Nr 89, poz. 555 ze zm.

natomiast dobrowolne poddanie się karze (art. 387 k.p.k.) przypomina raczej, też znane tej procedurze, *processo abbreviato*.

Przyczyną stosowania takich rozwiązań jest przede wszystkim konieczność szybkiego załatwiania spraw i redukcji kosztów postępowania. W związku z tym konieczne staje się przyjmowanie takich form postępowania, by z jednej strony usprawnić działanie organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, a z drugiej zachować wystarczające gwarancje przysługujące głównym uczestnikom procesu: oskarżonemu i pokrzywdzonemu.

Słusznie bowiem podniesiono w piśmiennictwie³, iż zauważalne jest dążenie do przewartościowania obrazu sądu w świadomości społecznej: od organu państwowego wyposażonego we władcze kompetencje do instytucji społecznej łączącej funkcje osiągnięcia i ochrony trwałego ładu społecznego w społeczności lokalnej z określonymi zadaniami państwowymi. Przeobrażenia takie stanowią wyraz powrotu do idei „sądu pokoju społecznego” (sądu otwartego). Są wynikiem krytycznych uwag pod adresem sądowego rozstrzygania sporów, w tym zwłaszcza w sytuacji przeciążenia sądów napływającymi sprawami, rosnących kosztów, przewlekłości i nadmiernego sformalizowania procedury. Wyraźnie rysuje się tendencja zbliżania się do siebie dwóch, wydawałoby się przeciwstawnych koncepcji funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości: anglosaskiej i kontynentalnej.

Wyraża się to w stwarzaniu możliwości opanowania sporu w drodze procedury decyzyjnej opartej na konstrukcji rokowań i spełniającej warunek słuszności, co oznacza traktowanie pełnego, kontradiktoryjnego procesu jako ostateczności, uruchamianej dopiero w sytuacji wyczerpania możliwości stosowania innych procedur.

2. CEL I METODA BADAŃ

Przyjęto następujące cele badań:

1) stwierdzenie, w jakich sytuacjach procesowych, wobec kogo oraz w odniesieniu do jakiego rodzaju i wagi czynów stosowane są przepisy art. 335 i 387 k.p.k.;

³A. Korybski, *Alternatywne rozwiązywanie sporów w USA*, Lublin 1993, s. 188–189.

2) stwierdzenie, czy wykorzystywane są wszystkie możliwości w zakresie tzw. ekonomii procesowej, zmierzające do rzeczywistego usprawnienia postępowania;

3) stwierdzenie, czy możliwości takich „oszczędności” nie są z kolei nadużywane, np. poprzez zaniechanie czynności, co do których zachodzi niebezpieczeństwo, że nie będzie można przeprowadzić ich na rozprawie;

4) stwierdzenie, czy w związku ze stosowaniem przepisów art. 335 i 387 k.p.k. nie dochodzi do nadużyć „merytorycznych”, np. obniżania kar w dążeniu do szybkiego zakończenia sprawy za wszelką cenę, nakłaniania oskarżonych lub pokrzywdzonych do wyrażenia zgody;

5) stwierdzenie, czy w związku ze stosowaniem tych przepisów nie dochodzi do nadużyć „formalnych”, tj. wyraźnych naruszeń „litery” prawa;

6) ewentualne sformułowanie wniosków co do praktyki stosowania przepisów i samego prawa.

Dobrano losowo dwie próby spraw, zakończonych odpowiednio w trybie art. 335 i 387 k.p.k. w sądach rejonowych, w tym w wydziałach grodzkich, w drugiej połowie 2003 r. i pierwszej połowie 2004 r. Sądy okręgowe zostały pominięte z uwagi na bardzo wąski zakres należących do ich właściwości spraw, w których mogą być stosowane badane instytucje. Jednostką badawczą był oskarżony (skazany), nie zaś sprawa. Uzyskano łącznie — po pewnej modyfikacji doboru próby dyktowanej względami praktycznymi — 508 takich jednostek (art. 335 k.p.k. — 234 oraz art. 387 k.p.k. — 274). Dla obu kategorii spraw przygotowano odrębne ankiety, mające jednak część wspólną (dane o sprawcy i czynie).

3. SKAZANIE BEZ ROZPRAWY (ARTYKUŁ 335 K.P.K.)

3.1. CHARAKTERYSTYKA PRÓBY

W próbie (art. 335 k.p.k.) uwzględniono sądy rejonowe: wydziały karne i wydziały grodzkie. Sądy grodzkie rozpoznały w tym trybie sprawy w stosunku do 172 osób (73,5%), wydziały karne zaś w stosunku do 62 osób (26,5%), co w sumie dało 234 osądzonych.

Struktura wieku sprawców była następująca: 2 osoby — 17 lat, 12 osób — 18 lat, 7 osób — 19 lat, 68 osób — od 20 do 29 lat, 48 osób — od 30

do 39 lat, 69 osób — od 40 do 49 lat, 25 osób — od 50 do 59 lat i 3 osoby w wieku powyżej 60 lat (w tym 1 osoba — 61 lat, 1 — 67 lat i 1 — 75 lat).

W próbie znalazło się 213 mężczyzn (91%) i 21 kobiet (9%).

Niekaranych było 184 oskarżonych (78,6%), karanych 46 (19,7%), 4 osoby zaś (0,4%) to recydywiści specjali, tj. odpowiadający na podstawie art. 64 k.k.

W związku z treścią art. 214 k.p.k. po „nowelizacji styczeniowej”⁴ w stosunku do aż 225 oskarżonych (96,2%) nie została uzyskana opinia w drodze wywiadu środowiskowego lub w inny sposób (np. opinia ze szkoły, miejsca pracy przedkładana przez oskarżonego). Opinię o neutralnej treści sporządzono wobec 4 osób (1,7%), z treści pięciu opinii (2,1%) trudno zaś było ustalić, czy była ona pozytywna, czy też negatywna dla oskarżonego. Co do żadnego oskarżonego nie można więc przyjąć, że miał opinię zdecydowanie dobrą albo zdecydowanie złą. Takie wyniki skłaniają do stwierdzenia, że tak naprawdę nie można było ocenić postawy oskarżonego, która ma wskazywać, że cele postępowania zostaną wobec niego osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy (art. 335 § 1 *in fine*).

Aż 231 osób (98,7%) odpowiadało z wolnej stopy. Jedynie w stosunku do 3 oskarżonych (1,3%) zastosowano tymczasowe aresztowanie, z czego wobec 2 osób (0,9%) ten izolacyjny środek zapobiegawczy został uchylony przed złożeniem wniosku o skazanie bez rozprawy.

3.2. WNIOSKI Z CHARAKTERYSTYKI PRÓBY

Próbie dobrano z sądów rejonowych (wydziałów karnych i grodzkich) z obszaru całego kraju, w zdecydowanej jednak większości z wydziałów grodzkich. Jest to zrozumiałe z uwagi na fakt, że to te sądy, jako pierwszoinstancyjne, orzekają w większości spraw, w których zarzucony występki jest zagrożony karą nieprzekraczającą 10 lat pozbawienia wolności, co stanowi warunek stosowania badanej instytucji.

Jeśli chodzi o strukturę wieku oskarżonych, to były to przeważnie osoby młode (również młodociane w rozumieniu art. 115 § 10 k.k.) bądź w średnim wieku, płci męskiej.

Także zdecydowana większość nie była uprzednio karana i odpowiadała z wolnej stopy, a tylko ułamek procenta stanowili recydywiści

⁴Ustawa z 10 stycznia 2003 r. o zmianie Kodeksu postępowania karnego (Dz.U. Nr 17, poz. 155), która weszła w życie 1 lipca 2003 r.

specjalni i osoby tymczasowo aresztowane. Wskazać należy, że wprowadzie przepisy nie wyłączają stosowania przedmiotowej instytucji wobec recydywisty, lecz z reguły popełnienie czynu w warunkach powrotu do przestępstwa ma negatywny wpływ na ocenę postawy sprawcy, jako przesłanki skazania bez rozprawy. Można zatem wysnuć wnioszek, że to jednak osoby niekarane, wobec których nie stosowano zwłaszcza izolacyjnych środków zapobiegawczych, mogą częściej liczyć na dobrodziejstwo zastosowania wobec nich instytucji skazania bez rozprawy.

Nowe brzmienie art. 214 k.p.k. (co do zasady wywiad środowiskowy zarządza się „w razie potrzeby”, a obligatoryjnie tylko w określonych kategoriach ciężkich przestępstw, w zależności od wieku oskarżonego) spowodowało, że w praktyce niezwykle rzadko przeprowadzane są wywiady środowiskowe wobec osób oskarżonych (podejrzanych), co sprawia, że organy procesowe nie dysponują opiniami jako źródłem informacji o sprawcach.

Co do rodzajów czynów zarzucanych w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów⁵, należy stwierdzić, że najwięcej występów spenalizowanych w kodeksie karnym, zarzuconych poszczególnym osobom, dotyczyło przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji (92 osoby — niemal 40%). W tej grupie najliczniej wystąpiły czyny z art. 178a § 1 k.k. — 49 osób (20,9%) oraz z art. 178a § 2 k.k. — 21 osób (9,0%). W dalszej kolejności wystąpiły przestępstwa przeciwko mieniu (50 osób — 21,3%). Popełnienie przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów zarzucano 21 osobom (9,1%). Przestępstw przeciwko rodzinie i opiece dopuściło się 18 oskarżonych (7,7%). Występki z rozdziału przeciwko wymiarowi sprawiedliwości popełniło 7 osób (3,0%). Przestępstwa przeciwko wolności dotyczyły 6 oskarżonych (2,5%), a przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego — 5 osób (2,2%). Odnotowano także przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (4 osoby — 1,8%). Ponadto 2 osoby (0,8%) popełniły występki z art. 263 § 2 k.k. i z art. 264 § 1 k.k., 2 oskarżonym zarzucano czyn z art. 143 § 1 k.k. (0,9%) i 1 osobie — z art. 248 § 2 k.k. (0,4%). Z ustaw szczególnych występki dopuściło się 16 osób (5,8%).

Przestępstwa występujące częściej (co najmniej sześciokrotnie) przedstawiono w tabeli 1.

⁵W stosunku do czynu z art. 280 § 1 k.k. kwalifikowano go w zw. z art. 283 k.k., jako wypadek mniejszej wagi. Poza tym — w sytuacji zbiegu przestępstw — na potrzeby niniejszego opracowania przyjęto kwalifikację prawną najbardziej charakteryzującą zawartość kryminalną czynu.

Tabela 1. Rozkład najczęściej występujących przestępstw zarzucanych osobom, wobec których złożono wnioszek na podstawie przepisu art. 335 § 1 k.p.k.

Artykuł kodeksu karnego (albo inna ustawa karna)	Liczba oskarżonych	Procent ogółu oskarżonych
Art. 178a § 1	49	20,9
Art. 178a § 2	21	9,0
Art. 270 § 1	17	7,3
Art. 178	16	7,1
Art. 209 § 1	16	6,8
Art. 278 § 1	9	3,8
Art. 286 § 1	9	3,8
Art. 279 § 1	7	3,0
Art. 177 § 1	6	2,6
Inne artykuły k.k.	68	28,9
Inne ustawy	16	6,8
Razem	234	100,0

Źródło: Opracowanie własne.

Kwalifikacje prawne czynów w akcie oskarżenia stanowiły zawsze powtórzenie treści postanowienia o przedstawieniu zarzutów⁶.

Z treści art. 335 § 1 k.p.k. wynika, że zastosowanie tego rozwiązania prawnego wchodzi w rachubę jedynie w sytuacji, gdy oskarżonemu zarzucono „występek zagrożony karą nieprzekraczającą 10 lat pozbawienia wolności”. Analiza rodzajów czynów zarzucanych oskarżonym prowadzi do wniosku, że warunek ten w każdym przypadku był zachowany. Nie dochodziło do „naginania” kwalifikacji prawnej, a postawione podejrzanym zarzuty odzwierciedlały stan faktyczny wynikający

⁶Jedynie w jednym przypadku, tj. co do jednego oskarżonego, opis i kwalifikacja prawna czynu w akcie oskarżenia różniła się w stosunku do treści postanowienia o przedstawieniu zarzutów, i to z powodów „technicznych”. Sprawa ta dotyczyła jazdy rowerem po drodze publicznej w stanie nietrzeźwości. Podejrzanemu postawiono zarzut popełnienia czynu z art. 178a § 2 k.k. Po przesłuchaniu go zaszła uzasadniona wątpliwość co do stanu jego poczytalności. Z wydanej przez biegłych psychiatrów opinii wynikało, że podejrzany miał w czasie popełniania zarzucanego mu występkę ograniczoną poczytalność. W związku z taką treścią opinii opis czynu zarzucanego aktem oskarżenia i jego kwalifikację prawną uzupełniono „formalnie” o art. 31 § 2 k.k., słusznie zarzucając dokonanie przestępstwa z art. 178a § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

z poszczególnych spraw. Praktyka pozostaje w tej kwestii w zgodności ze stanowiskiem panującym w polskim piśmiennictwie, że przedmiotem porozumienia nie może być podstawa prawnokarnej kwalifikacji ani liczba stawianych oskarżonemu zarzutów, zgodnie z obowiązującą zasadą legalizmu⁷. Natomiast targowanie się oskarżyciela i oskarżonego o kwalifikację prawną czynu, liczbę i rodzaj zarzutów (*charge bargaining*), wymiar kary (*sentence bargaining*) oraz o przyznanie się do winy (*guilty plea*) dopuszcza rozwiązanie anglosaskie, zwłaszcza amerykańska konstrukcja *plea bargaining*⁸.

Instytucja skazania bez rozprawy w obecnym kształcie, na którą składa się zwłaszcza treść przepisów art. 335 i 343 k.p.k., odznacza się materialnoprocesowym charakterem. Z jednej bowiem strony przepisy te umieszczone są w ustawie karnoprocesowej i w związku z tym należą do kompleksu norm określanych mianem prawa karnego procesowego, a materia art. 335 § 1 k.p.k. jest określenie sposobu postępowania w celu skazania sprawcy za popełnione przez niego przestępstwo na uzgodniony konkretny wniosek co do oznaczonej kary. Z drugiej jednak strony treść art. 343 § 1 i 2 k.p.k. ma wyraźnie charakter materialnoprawny, stanowiący samodzielną podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary, zawieszenia jej wykonania oraz do poprzestania na orzeczeniu jedynie środka karnego na warunkach określonych w art. 343 § 2 k.p.k., na co wskazuje też uzasadnienie projektu „noweli styczeniowej”⁹.

3.3. ZAGADNIENIA ZWIĄZANE Z TOKIEM PROCESU I ORZEKANIEM

Przy zawieraniu porozumienia w trybie art. 335 k.p.k. inicjatywa leży zarówno po stronie podejrzanego (jego obrońcy), jak i organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Wskazuje na to sformułowanie art. 335 § 1 k.p.k. polegające na tym, że „uzgadnia” się z oskarżonym

⁷ Zob. np. A. Marek, *Konsensualny model rozstrzygania spraw w procesie karnym*, [w:] *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci prof. Stanisława Waltosia*, Warszawa 2000, s. 66 i n.

⁸ Por. np. P. Kardas, *Konsensualne sposoby rozstrzygania w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego z dnia 10 stycznia 2003 r.*, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 1, s. 31 i n.

⁹ M.in. W. Grzeszczyk, *Główne kierunki zmian k.p.k. (część II)*, „Prokuratura i Prawo” 2003, nr 6, s. 13; natomiast zdaniem T. Grzegorzcyka cały przepis art. 343 k.p.k. nabrał charakteru materialno-procesowego, gdyż aspekty materialne zawierają jego § 1 i 2, pozostałe paragrafy zawierają zaś normy proceduralne (patrz T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 2003, s. 911).

treść wniosku. W tym zakresie istniejące pozycje procesowe oskarżonego i oskarżyciela są zatem formalnie równorzędne. Obecne brzmienie art. 335 § 1 k.p.k., w przeciwieństwie do rozwiązania funkcjonującego przed „nowelą styczniową”, nie pozostawia żadnych ku temu wątpliwości.

Analiza przedstawionych do badań akt wskazuje, że w wielu wypadkach nadal nie wiadomo, kto wystąpił z propozycją zawarcia porozumienia. Taka sytuacja dotyczyła 62 osób (niemal 30% przypadków). W stosunku do 80 skazanych (ponad 30%) to oskarżyciel publiczny (najczęściej przesłuchujący policjant) złożył stosowną propozycję, a oskarżony wyrażał na nią zgodę. W niemal 40% przypadków inicjatywa pochodziła od oskarżonych (92 osoby).

W tym zakresie proces dochodzenia do porozumienia w postępowaniu przygotowawczym przedstawia się następująco. W protokole przesłuchania w charakterze podejrzanego odnotowano stanowisko podejrzanego składającego konkretny wniosek w 135 wypadkach (niemal 60%), natomiast wniosek taki 54 osoby złożyły w odrębnym piśmie, najczęściej jako załącznik do protokołu przesłuchania (ponad 20%). W 22 przypadkach nie było konkretnie sformułowanego wniosku (a jedynie zaprotokołowana ogólna wola podejrzanego poddania się skazaniu bez rozprawy i wówczas prokurator samodzielnie we wniosku określał warunki skazania). Również w 22 przypadkach proces zawierania porozumienia w postępowaniu przygotowawczym był niejasny. W jednej ze spraw, na przykład, skonkretyzowany i złożony do protokołu przesłuchania wniosek podejrzanego został przesłany do sądu i zakwalifikowany przez tenże sąd jako „wniosek prokuratora”. Na szczęście obecny na posiedzeniu oskarżony i prokurator podtrzymali swoje stanowiska co do warunków skazania. Nie zmienia to jednak faktu, że w rzeczywistości wniosek w trybie art. 335 § 1 k.p.k. nie został wniesiony przez prokuratora.

Pozostałe sytuacje dotyczyły takich spraw, w których podejrzany uzgadniał z przesłuchującym go policjantem wysokość kary grzywny (samoistnej lub orzekanej obok kary pozbawienia wolności) kwotowo (np. 500 zł), a prokurator we wniosku rozbił ją na stawki (np. 50 stawek dziennych po 10 zł każda). Nieprawidłowości wystąpiły również w tych przypadkach, w których samodzielnie określano wymiar kar jednostkowych w sytuacji uzgodnienia z podejrzanym jedynie wysokości kary łącznej. Analogiczny przypadek zdarzył się przed sądem, który w wyroku sam określił stawkowo grzywnę, o którą prokurator wniósł kwotowo.

Generalnie proces dochodzenia do porozumienia przez oskarżyciela i oskarżonego co do wymierzenia przyszłej kary lub środka karnego przebiegał jednak *lege artis*¹⁰.

Zgodnie ze znowelizowanym art. 335 § 3 k.p.k. uzasadnienie aktu oskarżenia można ograniczyć jedynie do wskazania okoliczności, o których mowa w § 1 tegoż artykułu. Ten zabieg ustawodawcy miał na celu uproszczenie sporządzania aktów oskarżenia zawierających wnioski o skazanie bez rozprawy, a co za tym idzie — przyspieszenie procedowania. Miał jednocześnie stanowić zachętę dla prokuratorów (i innych organów ścigania), aby częściej sięgali po tę instytucję. Analiza spraw pokazała, że w stosunku do 62 osób (prawie 30%) doszło w istocie do sporządzenia tzw. ograniczonego aktu oskarżenia, natomiast co do 57 osób (niemal jedna czwarta) było sporządzone pełne uzasadnienie oskarżenia. W 30 wypadkach (niemal 13%) był to uproszczony akt oskarżenia. Natomiast z treści uzasadnienia nie można było wywnioskować aż w 84 wypadkach (niemal 36%), z jakim uzasadnieniem — pełnym czy ograniczonym — mamy do czynienia. W badanych sprawach wnioski o skazanie bez rozprawy były zwykle zamieszczane po wskazaniu sądu i trybu właściwego dla rozpoznania sprawy.

Wydaje się więc, że wciąż istnieją praktyczne problemy ze stosowaniem udogodnienia przewidzianego w art. 335 § 3 k.p.k., mającego na celu uproszczenie i przyspieszenie postępowania. Są one jednak o tyle zrozumiałe, iż samo brzmienie tego przepisu pozostawia wątpliwości. Jest oczywiste, że z ograniczeniem uzasadnienia aktu oskarżenia będziemy mieli do czynienia jedynie w sytuacji sporządzania zwyczajnego aktu oskarżenia. Instytucja ta w praktyce nie dotyczy aktów oskarżenia sporządzanych w trybie art. 332 § 3 k.p.k. Przy kierowaniu do sądu tego ostatniego pisma procesowego, sporządzonego przez policję, pojawić się może dylemat natury „technicznej”, a mianowicie, w którym miejscu należy umieścić wniosek (do 1 lipca 2003 r. dołączano go jako osobne pismo procesowe do aktu oskarżenia). Wskazane wydaje się zamieszczenie przez prokuratora treści wniosku po wykazie innych dowodów, których przeprowadzenia na rozprawie domaga się oskarżyciel¹¹. Wniosek nie wymaga żadnego uzasadnienia.

¹⁰ Por. § 211 ust. 5 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury.

¹¹ Por. nieco odmiennie R. A. Stefański, *Skazanie bez rozprawy w znowelizowanym kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2003, nr 6, s. 20.

Mimo że ustawa nie warunkuje zawarcia porozumienia i wystąpienia z wnioskiem od przyznania się do winy (lub chociażby do czynu), to w zasadzie jedynie osoby, które nie negocjowały swojego sprawstwa czy roli w przestępstwie, korzystały z instytucji art. 335 k.p.k. Z instytucji tej skorzystało 230 podejrzanych, którzy w pełni przyznali się do zarzucanego im czynu (ponad 98%). Częściowo przyznały się 4 osoby (poniżej 2%). Jednocześnie należy podkreślić, że w żadnym z przypadków badający nie znaleźli w aktach spraw przejawów manipulowania przyznaniem się do winy. Jedynie w stosunku do 2 osób (blisko 1%) okoliczności popełnienia przestępstwa budziły wątpliwości.

Należy wspomnieć, że poglądy na kwestię przyznania się do winy przy stosowaniu przedmiotowej instytucji nie są jednolite. Ustawodawca nie uzależnił stosowania badanych instytucji od przyznania się oskarżonego (podejrzanego) do winy czy do czynu. Problem ten powstaje dopiero w kontekście przesłanki (wspólnej dla instytucji skazania bez rozprawy i dobrowolnego poddania się karze) „nie budzących wątpliwości okoliczności popełnienia przestępstwa”. W literaturze większość autorów opowiada się za przyznaniem się do winy jako warunkiem stosowania instytucji porozumień¹². Na uwagę zasługuje jednak argument, że gdyby ustawodawca wymagał przyznania się oskarżonego do winy, to wyraźnie by taki warunek sformułował, podobnie jak uczynił to w treści art. 388 k.p.k. W przeciwnym razie należy uznać, że warunek ten nie

¹²Por. m.in.: S. Waltoś, *Nowe instytucje w kodeksie postępowania karnego z 1997 roku*, „Państwo i Prawo” 1997, z. 8, s. 27, 33; T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1998, s. 446, 651; J. Grajewski, L. K. Paprzycki, M. Plachta, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, Kraków 2003, s. 876; L. K. Paprzycki [w:] J. Grajewski, L. K. Paprzycki, *Kodeks postępowania karnego z komentarzem*, Sopot 2000, s. 540; M. Jeż-Ludwichowska [w:] A. Bulsiewicz, M. Jeż-Ludwichowska, D. Kala, D. Osowska, *Przebieg postępowania karnego*, Toruń 1999, s. 132; E. Kruk, *Kilka uwag na temat stosowania art. 335 i art. 387 k.p.k.*, „Prokuratura i Prawo” 2000, nr 1, s. 87–88; A. Zachuta, *Proces karny skrócony*, „Palestra” 2000, nr 7–8, s. 65; M. Zbrojewska, *Dobrowolne poddanie się karze w kodeksie postępowania karnego*, Białystok 2002, s. 167 i n.; A. Ważny, *Czy przyznanie się oskarżonego do winy warunkuje stosowanie instytucji określonej w art. 387 k.p.k.?*, „Prokuratura i Prawo” 2003, nr 6, s. 135 i n.; przeciwnie: R. A. Stefański [w:] *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, pod red. Z. Gostyńskiego, t. II, Warszawa 1998, s. 267; F. Prusak, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1999, s. 925; D. Wysocki, *Instytucja porozumienia w postępowaniu karnym*, „Państwo i Prawo” 2000, z. 10, s. 93–95; P. Rogoziński, *Dobrowolne poddanie się przez oskarżonego odpowiedzialności karnej*, „Państwo i Prawo” 2000, z. 9, s. 55–57; B. Zając, *Prawno-procesowe konsekwencje przyznania się do winy w świetle k.p.k. z 1997 r.*, „Gazeta Sądowa” 2000, nr 2, s. 35–36. Nie zajmują jednoznacznego stanowiska Autorzy *Komentarza do k.p.k.* pod red. P. Hofmańskiego (Warszawa 1999, s. 359).

jest wymagany¹³. Nie sposób pominąć również twierdzenia, że brak warunku przyznania się do winy jest gwarancją niewywierania nacisku na oskarżonego, by przyznał się do winy w zamian za łagodniejszy wyrok¹⁴. Jednakże trafne jest stanowisko przyznające możliwość stosowania postępowań skróconych jedynie do osób przyznających się do winy, a nie tylko wyrażających zgodę na skazanie, które w ten sposób okazują wolę uznania swej winy jako formy ekspiacji¹⁵. Oskarżony (podejrzany) ma przecież „zasłużyć” na dobrodziejstwo potraktowania go niewątpliwie łagodniej, m.in. przyznając się do winy, a nie tylko do czynu.

W literaturze rozróżnia się bowiem przyznanie do czynu od przyznania się do winy¹⁶. Przyznanie się do winy ma szerszy zakres i polega na tym, że oskarżony uznaje, iż swoim zachowaniem zrealizował znamiona czynu zabronionego przez prawo karne jako przestępstwo i poczuwa się do odpowiedzialności za nie, natomiast przyznanie się do czynu to tylko uznanie sprawstwa określonego zachowania¹⁷. Poza tym przy braku oświadczenia o przyznaniu się chociażby do czynu, nie mówiąc już o winie, powstaje pytanie, jak ma się zrealizować element zasady trafnej reakcji karnej określony w art. 2 § 1 pkt 2 k.p.k. i przesłanka, że cele postępowania zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości.

Wydaje się, że można w praktyce uwzględnić wnioski oskarżonego przyznającego się „tylko” do popełnienia zarzucanego mu czynu¹⁸. Należy jednak pamiętać, że wyrażenie zgody przez oskarżonego na skazanie złożone w trybie art. 335 § 1 nie zwalnia sądu, a wcześniej prokuratora, od obowiązku zbadania, czy oskarżony jest rzeczywiście winny popełnienia zarzucanego mu przestępstwa¹⁹.

¹³R. A. Stefański, *Skazanie bez rozprawy...*, s. 29.

¹⁴A. Marek, *Konsensualny model rozstrzygnięcia spraw w procesie karnym*, [w:] *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga...*, s. 66.

¹⁵R. Kmieciak, *O wyrokowaniu bez rozprawy i innych instytucjach karnoprocesowych w świetle Projektu zmian k.p.k.*, „Prokurator” 2000, nr 3, s. 15.

¹⁶B. Zając, *Przyznanie się oskarżonego do winy w procesie karnym*, Kraków 1995, s. 44–45.

¹⁷Tamże.

¹⁸Por. także wyrok SN z 20 lutego 2003 r., II KK 125/02, LEX nr 75361, w którym wyrażono trafny pogląd, iż sąd rozpoznający sprawę z wnioskiem w trybie art. 335 § 1 k.p.k. powinien przede wszystkim rozważyć, czy na takie rozstrzygnięcie pozwalają zebrane w stadium postępowania przygotowawczego dowody, przesądzające o winie oskarżonego; nie ulega wątpliwości, że zebrane dowody muszą w sposób oczywisty wskazywać na popełnienie przez oskarżonego zarzucanego mu czynu i istotne jego okoliczności.

¹⁹Zob. wyrok SN z 22 sierpnia 2001 r., III KKN 372/99, LEX nr 52007.

Co do rodzajów kar i środków karnych, już na wstępie analizy tej kwestii należy zauważyć, że w żadnej z badanych spraw nie uzgodniono i w związku z tym nie została prawomocnie orzeczona bezwzględna kara pozbawienia wolności. Natomiast kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania została orzeczona w stosunku do 146 osób (ponad 60%), kara grzywny samoistnej — co do 52 osób (ponad jednej piątej), kara ograniczenia wolności — co do 29 osób (ponad 12%), grzywna z warunkowym zawieszeniem wykonania — w stosunku do 2 osób (poniżej 1%), a samoistny środek karny — co do 4 osób (poniżej 2%).

Wysokość wymierzanej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania przedstawiała się następująco: do 6 miesięcy pozbawienia wolności — 26 osób (ponad 11%); od 6 do 12 miesięcy — 64 osoby (niemal 30%); powyżej roku — 55 osób (ponad 20%), z czego 32 osobom wymierzono karę roku, 14 osobom — karę roku i 6 miesięcy, a 7 osobom karę 2 lat pozbawienia wolności.

Wymiar grzywny samoistnej (dla celów analizy określonej kwotowo) wyniósł od 200 do 3500 zł, przy czym najczęściej mieścił się w przedziale 500–800 zł, natomiast wysokość grzywny niesamoistnej (także kwotowo) wahała się od 100 do 2000 zł, najczęściej w przedziale 400–1000 zł.

Należy także odnotować, że środek karny obok kary zasadniczej został wymierzony w stosunku do 124 osób (w ponad połowie przypadków). I tak zakaz prowadzenia pojazdów orzeczono względem 95 oskarżonych (ponad 40%), obowiązek naprawienia szkody wobec 16 osób (niemal 7%), przepadek wobec 7 osób (3%), świadczenie pieniężne — wobec 4 osób (niecałe 2%), nawiązkę — w przypadku 2 osób (poniżej 1%).

Ten przegląd uzgodnionych, a następnie wymierzonych kar lub środków karnych prowadzi do wniosku, że osoba, co do której zastosowanie ma instytucja skazania bez rozprawy, rzeczywiście korzysta ze znacznej liberalizacji karania.

Nie odnotowano przypadków nadzwyczajnego złagodzenia kary ani warunkowego zawieszenia wykonania kary na podstawie art. 343 § 2 pkt 1 i 2 k.p.k.

Z wnioskiem o skazanie bez rozprawy może obecnie wystąpić inny niż prokurator organ oskarżycielski, jeżeli czyn podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym. Zakres tego trybu uległ wyraźnemu poszerzeniu (art. 469 k.p.k.), a zatem organ uprawniony do prowadzenia dochodzenia oraz wnoszenia i popierania oskarżenia, wymieniony w rozporządzeniu wydanym na podstawie delegacji art. 325d (art. 325i

§ 3 k.p.k.), może złożyć sądowi uzgodnioną uprzednio z oskarżonym propozycję konkretnego skazania wyrokiem na posiedzeniu i brać udział w takim posiedzeniu. W uprawnienie to, zgodnie z wykładnią językową art. 325 i § 3 k.p.k., nie zostali jednak wyposażeni inni oskarżyciele wywodzący swoje prawo do oskarżania w postępowaniu uproszczonym z innych ustaw (organy parków narodowych, straż leśna Lasów Państwowych i podmioty mające uprawnienia strażników leśnych, Państwowa Straż Łowiecka)²⁰. Należy również zauważyć, że udział innego oskarżyciela w posiedzeniu przed sądem wyznaczonym na podstawie art. 339 § 1 pkt 3 k.p.k. nie wynika wprost z przepisu ustawy. Ten bowiem wręcz stwierdza, że to wyłącznie prokurator może uczestniczyć w takim posiedzeniu (art. 343 § 5 k.p.k.). Wydaje się jednak, że za udziałem innego oskarżyciela jako strony postępowania przemawia *ratio legis* konstrukcji zakładającej, że skoro nieprokuratorski oskarżyciel publiczny składa akt oskarżenia wraz z wnioskiem o skazanie, to w konsekwencji ma prawo je popierać przed sądem²¹.

Inaczej niż poprzednio ustawa mówi o „uzgodnieniu” z oskarżonym rodzaju i wysokości kary lub rodzaju i rozmiaru środka karnego, nie zaś o „zgodzie” oskarżonego na dołączenie do aktu oskarżenia konkretnego wniosku o skazanie. Takie sformułowanie jest wyraźnym przejawem konsensualizmu i stawia oskarżonego na formalnie równorzędnej pozycji z organem, czyniąc zadość zasadzie równości stron. Różnica jest bowiem zasadnicza. Uprzednio to oskarżyciel (zwłaszcza policja) wysuwał propozycję co do kształtu wniosku, a podejrzany mógł jedynie wyrazić swoją wolę poprzez złożenie oświadczenia o wyrażeniu zgody bądź nie. Obecnie obie strony postępowania mają prawo złożenia ofert i ich negocjacji, takie zaś rozwiązanie bardziej zbliża do istoty zawierania porozumienia. Aktualny pozostaje pogląd, że zgodę (którą można cofnąć) podejrzany powinien wyrazić tylko osobiście, w sposób niebudzący wątpliwości i należycie udokumentowany²². Najlepiej jest wpisywać porozumienie do protokołu przesłuchania podejrzanego albo protokołu końcowego zaznajomienia go z materiałami postępowania. Należy także dopuścić zawarcie adnotacji o takiej ugodzie w notatce urzędowej czy odrębnie w tym celu sporządzonym „protokole uzgodnień”.

²⁰T. Grzegorzczuk, *Kodeks postępowania...*, s. 835, 846.

²¹R. A. Stefański, *Skazanie bez rozprawy...*, s. 36–37.

²²Zob. wyrok SN z 17 maja 2002 r., III KK 106/02, LEX nr 53328.

W przeważającej liczbie przypadków (221 osób — niemal 95%) oskarżeni w czasie zawierania porozumienia w trybie skazania bez przeprowadzenia rozprawy nie korzystali z pomocy obrońców. Obrońcę z wyboru miało 6 oskarżonych (niemal 3%), zaś obrońcę z urzędu wyznaczono 7 osobom (3%).

Należy jednak podkreślić, że brak tego pomocnika procesowego nie miał wpływu na „jakość” zawartego w postępowaniu przygotowawczym konsensusu. W szczególności fakt ten nie przyczynił się w żaden sposób do tego, że uzgodnienia były mniej korzystne dla podejrzanego. W sprawach, w których oskarżony korzystał z pomocy obrońcy z urzędu, i tak musiał sam prowadzić negocjacje, sprowadzające się do wyrażenia zgody na propozycję oskarżyciela, obrońca zaś był wyznaczany dopiero po przesłuchaniu w charakterze podejrzanego i po przeprowadzeniu uzgodnień. Natomiast w tych sprawach, w których podejrzanym miał ustanowionego obrońcę z wyboru, to od tego obrońcy wychodziła propozycja warunków skazania, potwierdzona wyraźną zgodą oskarżonego i dorozumianą oskarżyciela — bo polegająca na skierowaniu przez prokuratora uzgodnionego wniosku wraz z aktem oskarżenia do sądu.

Analizując okresy i daty wszczęcia postępowań przygotowawczych, przedstawienia zarzutów, skierowania aktów oskarżenia i przeprowadzenia posiedzeń przed sądem, można dojść do wniosku, że instytucja z art. 335 k.p.k., tj. skazania bez rozprawy, w rzeczywistości istotnie przyspiesza proces zawierania porozumienia w fazie przygotowawczej i następnie jurysdykcyjnej. Skazujący wyrok zapada z reguły na pierwszym posiedzeniu, wyznaczanym w krótkim czasie od wpłynięcia aktu oskarżenia. Jeżeli chodzi o stawiennictwo osób uprawnionych do wzięcia udziału w posiedzeniu, to w zdecydowanej większości wypadków na posiedzeniu obecny był prokurator (159 — niemal 70%), a nie stawił się oskarżony (130 — ponad 55%) czy ujawniony pokrzywdzony (89 — około 80%) — prawidłowo zawiadomieni o terminie. W 25 wypadkach (ponad 10%) odnotowano jednak telefoniczne odbieranie oświadczenia prokuratora co do popierania uzgodnionego uprzednio wniosku. Najczęściej także obecne na posiedzeniu strony składały oświadczenia: prokurator — że „podtrzymuje (popiera)” swój wniosek, a oskarżony — że „wyraża zgodę”.

Jeśli chodzi o naprawienie szkody, wniosek został zmodyfikowany tylko w jednym przypadku. Mianowicie sąd uzależnił zaakceptowanie porozumienia od dodania do jego treści obowiązku naprawienia szkody. Ewentualna modyfikacja w tym zakresie była bezprzedmiotowa (nie by-

ło szkody albo została już naprawiona) w wypadku 74 osób (ponad 30%). Co do 158 oskarżonych (mniej niż 70%) sąd nie uzależnił swej decyzji od naprawienia szkody. W żadnej ze spraw nie doszło do uzależnienia wydania wyroku od zadośćuczynienia. Modyfikacja poprzednich uzgodnień nastąpiła przed sądem w procesie dochodzenia do ostatecznego porozumienia jedynie w 11 przypadkach (poniżej 5%). Dotyczyły one kwestii orzeczenia dozoru (obligatoryjnego), który to obowiązek został „przeoczony” na etapie przed wniesieniem aktu oskarżenia, albo były związane z wyłączeniem jakiejś kategorii pojazdów z zakazu orzekanego w sytuacji jazdy w stanie nietrzeźwości i uzgodnień co do zakresu orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów motorowych lub rowerów (np. zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych z wyłączeniem kategorii C).

Podkreślić jednak należy, że jest możliwe i wskazane, jeśli zaistnieje taka potrzeba, modyfikowanie wniosku prokuratora przez strony na posiedzeniu przed sądem²³. Tym samym sąd nie jest związany treścią wniosku prokuratora złożonego w trybie określonym w art. 335 § 1 k.p.k. i w razie konieczności wprowadzenia zmian nie ma potrzeby kierowania sprawy do rozpoznania na zasadach ogólnych, tj. na rozprawie²⁴.

Udział pokrzywdzonego, podobnie jak ma to miejsce w postępowaniu przygotowawczym, jest przy prowadzeniu uzgodnień wyłączony, chyba że pokrzywdzony zgłosił chęć działania w charakterze oskarżyciela posiłkowego (ma on jednak prawo uczestniczyć w posiedzeniu, a sąd ma obowiązek zawiadomienia go o nim, oskarżyciel publiczny zaś jest obowiązany do wypełnienia postanowień art. 334 § 2 k.p.k. właśnie w celu umożliwienia pokrzywdzonemu ewentualnego stania się stroną i uczestniczenia w decydowaniu o kształcie porozumienia).

Analizując badane akta, należy wskazać błędną praktykę tych sądów, które wydawały postanowienia o uwzględnieniu wniosku prokuratora do protokołu posiedzenia. Przypadków takich było kilkanaście, w zasadzie w okręgu trzech sądów (dwa wydziałów grodzkich i jeden wydziału karnego). Taka decyzja „wstępna” jest niedopuszczalna, gdyż ma ona wówczas charakter uprzedzający oraz zapowiadający wydanie wyroku skazującego i w rezultacie zapadają dwa orzeczenia rozstrzygające

²³Tak też np. P. Matej, *Instytucja skazania bez rozprawy w polskim k.p.k.*, SZP UMCS 2001, nr 7.

²⁴Zob. odmienny wyrok SN z 3 sierpnia 2000 r., WKN 16/00, OSNKW 2000, nr 11–12, poz. 101, z głosami krytycznymi M. Żurka, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2001, nr 10, s. 147 i W. Marcinkowskiego, „Prokuratura i Prawo” 2002, nr 6, s. 91.

o przedmiocie procesu²⁵. Postanowienie należy wydać jedynie w razie nieuwzględnienia wniosku i skierowania sprawy do rozpoznania na zasadach ogólnych (art. 343 § 7 k.p.k.).

Wyrok był zgodny z wnioskiem niemal zawsze — 231 osób (niemal 99%), niezgodny zaś tylko w trzech przypadkach. W jednej ze spraw sąd zawiesił oskarżonemu wykonanie kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 4 lata, zamiast uzgodnionego okresu lat 3. W innej sprawie sąd w wyroku zmienił opis czynu i kwalifikację prawną zarzucanego oskarżonemu występku z art. 275 § 1 (eliminując go) i przypisując działanie w warunkach art. 276 k.k., bez zmiany treści uzgodnionej kary. Zdarzył się także przypadek, że sąd orzekł świadczenie pieniężne w wysokości 100 zł zamiast uzgodnionych 50 zł.

W 59 sytuacjach — tj. w aż 1/4 przypadków — w postępowaniu prowadzącym do skazania bez rozprawy doszło do naruszeń prawa. Generalnie jednak jakieś uwagi odnotowano aż w 122 przypadkach (w ponad połowie spraw). Grupa naruszeń koncentrowała się zwłaszcza wokół takich sytuacji, kiedy sąd albo w ogóle nie sporządził protokołu posiedzenia, albo w protokole wpisano, że posiedzenie odbyło się „bez udziału stron” (lub „sąd zarządził odbycie posiedzenia bez udziału stron” — ?) albo nie zaliczył na posiedzeniu dowodów w poczet materiału w myśl art. 343 § 3 zd. 2. Nie zarządzano także doręczania odpisu wyroku stonom bądź wyłożenia go w sekretariacie na 7 dni, w myśl art. 418a k.p.k. Zdarzył się też przypadek odroczenia wydania wyroku bez sporządzenia odrębnego protokołu z jego ogłoszenia. Było także kilka takich sytuacji (przed tym samym sądem), gdy po wniesieniu aktu oskarżenia wraz z wnioskiem posiedzenie odbyło się w przedmiocie wydania wyroku nakazowego i taki w istocie wyrok zapadł (zgodny z wnioskiem prokuratora). W takim wypadku, skoro sąd nie chciał uwzględnić wniosku prokuratora, powinien wyznaczyć posiedzenie w trybie art. 343 k.p.k. i na podstawie przepisu § 7 skierować sprawę do rozpoznania na zasadach ogólnych.

Inne zauważalne usterki postępowań sprowadzały się do:

1) faza przygotowawcza

— braku oświadczenia prokuratora co do propozycji podejrzanego, dorozumiana zgoda wynikała zaś jedynie z faktu złożenia wniosku,

²⁵ A. Zachuta, *Wyrok skazujący wydany bez przeprowadzenia rozprawy* (art. 335 § 1 k.p.k.), „Przegląd Sądowy” 2001, nr 1, s. 49–50.

- „dołączania” zamiast „umieszczania” w akcie oskarżenia wniosku o skazanie bez rozprawy (po 1 lipca 2003 r.),
- samodzielnego „poprawiania” wniosków (np. uzgodnionej kwotowo grzywny poprzez rozbitcie na stawki czy określanie wymiaru kar jednostkowych przy karze łącznej) bez konsultacji z podejrzany;

2) faza jurysdykcyjna

- wydawania postanowień tzw. uprzedzających,
- niezaliczania na posiedzeniu przez sąd dowodów w poczet materiału w myśl bezwzględnie brzmiącego art. 343 § 3 zd. 2 (w prawie co trzeciej z badanych spraw),
- braku pouczenia oskarżonego, który był obecny na posiedzeniu, o skutkach przepisów art. 443 i 434 § 3 k.p.k. (art. 100 § 6 zd. 2 k.p.k.),
- niezarządzania doręczenia odpisu wyroku stronom bądź doręczanie go pokrzywdzonym niebędącym stroną,
- niezarządzania wyłożenia odpisu wyroku w sekretariacie na 7 dni, w myśl art. 418a k.p.k. (dotyczy to około 1/4 spraw),
- odbywania posiedzeń w wyniku wydania zarządzenia: „bez udziału stron” lub całkowitej rezygnacji ze sporządzania protokołów posiedzeń,
- dopuszczania na posiedzeniu do głosu pokrzywdzonych, którzy nie wstąpili w prawa strony (oskarżyciela posiłkowego),
- dopuszczeniu oskarżonego do składania na posiedzeniu wyjaśnień zamiast ograniczenia się do odebrania od niego oświadczenia co do przedmiotu posiedzenia.

Jedynie w wypadku jednej osoby zaistniała wątpliwość co do słuszności rozstrzygnięcia. Sprawa ta dotyczyła przywłaszczenia trzech kaset wideo, tj. popełnienia czynu z art. 284 § 2 k.k. Sąd wymierzył karę 3 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania i grzywnę w wysokości 400 zł, mimo że podejrzana przyznała się jedynie do tego, że zapomniała oddać kasety, a potem zagubiły się one przy przeprowadzce (rzeczywiście, przeprowadzała się dwukrotnie, co doprowadziło nawet do zarządzenia ogólnopolskich poszukiwań listem gończym; w takiej sytuacji zaistniała uzasadniona wątpliwość co do okoliczności popełnienia czynu). Sąd nie ustalił też dokładnie rzeczywistej wartości kaset, przyjmując za oświadczeniem pokrzywdzonego (niezawierającym szczegółowego uzasadnienia określenia takiej właśnie wartości) ich wartość na około 1000 zł. Biorąc pod uwagę, że pokrzywdzony prowadził wypożyczalnię kaset, należy przypuszczać, iż wartość

ta obejmowała także opłaty za prawa do rozpowszechniania. Nadto na posiedzeniu wyznaczonym w celu rozpoznania wniosku w trybie art. 335 k.p.k. pokrzywdzony, który nie wstąpił w prawa oskarżyciela posiłkowego, złożył oświadczenie, że „zgadza się z wnioskiem prokuratora”. To uchybienie należałoby jednak rozpatrywać jako naruszenie prawa, a nie w kontekście słuszności.

Żadnej z badanych spraw w trybie art. 335 k.p.k. (podobnie jak na podstawie art. 387) nie skierowano do postępowania mediacyjnego. Wydaje się to słuszne z uwagi na to, że w postępowaniu w celu skazania bez rozprawy nie ma miejsca dla takiego sposobu rozstrzygnięcia, a osiągnięte porozumienie powinno nastąpić bez angażowania się w postępowanie mediacyjne²⁶.

Jedynie w kilku przypadkach sąd nie uwzględnił wniosku prokuratora i skierował sprawę do rozpoznania na rozprawie, nie motywując jednak swojej decyzji.

Nie stwierdzono, aby doszło do sytuacji nieprzeprowadzenia czynności, co do których zachodzi niebezpieczeństwo, że nie będzie można przeprowadzić ich na rozprawie (art. 335 § 2 k.p.k.).

W żadnej ze spraw nie wniesiono apelacji lub choćby jej zapowiedzi. Być może skuteczną barierę stanowi rozwiązanie przyjęte w art. 443 k.p.k., wyłączające zakaz *reformationis in peius* w stosunku do orzeczeń zapadłych w następstwie porozumień.

4. DOBROWOLNE PODDANIE SIĘ KARZE (ARTYKUŁ 387 K.P.K.)

4.1. CHARAKTERYSTYKA PRÓBY

Jeśli chodzi o wniosek oskarżonego (art. 387 k.p.k.), w zbadanej próbie znalazły się 274 przypadki — wnioski, złożone jednak w nieco mniejszej liczbie spraw, choć najczęściej w jednej sprawie występował tylko jeden oskarżony. 78 takich wniosków (niemal 1/3) przypadało na sądy grodzkie, a 196 (ponad 2/3) na rejonowe. Proporcja jest tu więc odwrotna niż w wypadku wniosków prokuratora, co może wynikać z częstszego stosowania przez oskarżycieli publicznych niż przez oskarżonych omawianej

²⁶ Por. odmiennie S. Waltoś, *Wizja procesu karnego XXI wieku*, „Prokuratura i Prawo” 2002, nr 1, s. 19.

instytucji w sprawach o prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, które są częściej niż inne rozpoznawane przez sądy grodzkie.

Co do wieku oskarżonych poddających się dobrowolnie karze, wyraźną przewagę mają osoby młodsze, od 17 do 26 roku życia. W próbie 274 sprawców znalazło się ich 103 (niemal 40%). Powyżej tej granicy nieco liczniej występowały tylko osoby w wieku 29, 34 i 47 lat (po dziesięć), co jednak niczego nie oznacza, gdyż musi być dziełem przypadku. Zważywszy, że przestępstw w ogóle dopuszczają się częściej ludzie młodszy, taki rozkład nie świadczy o żadnej szczególnej tendencji.

Również rozkład pod względem płci nie jest — z analogicznej przyczyny — zaskakujący. W próbie znalazło się 249 (nieco ponad 90%) mężczyzn i 25 (nieco poniżej 10%) kobiet.

Jeśli chodzi o uprzednią karalność, dobrowolnie poddało się karze 196 osób niekaranych (ponad 70% próby), 69 karanych (nieco ponad jedna czwarta) oraz siedmiu recydywistów specjalnych (ok. 3%). Taki rozkład, to znaczy znaczny udział recydywy ogólnej, a także występowanie recydywy specjalnej, jest najzupełniej prawidłowy, gdyż celem omawianej instytucji nie jest faworyzowanie osób, które z niej korzystają, a osiągnięcie oszczędności czasu i wysiłku.

Usiłowano również sprawdzić, jaką opinią cieszyli się oskarżeni objęci niniejszą częścią badania. Rezultat jest tylko szcątkowy, gdyż opinie o oskarżonych są obecnie rzadkością. Nawet jeśli w sprawie uzyskiwano wywiad środowiskowy, ograniczał się on najczęściej do faktów, z na ogół starannym unikaniem ocen, fakty zaś nieczęsto świadczyły jednoznacznie o postawie sprawcy. Należy to pochwalić, gdyż ferowanie ocen powinno należeć do sądu. Niemniej jednak taka praktyka utrudniła gromadzenie danych. Można tylko stwierdzić, że opinię o wydzwieńku pozytywnym miało 15 oskarżonych (ponad 5%), „średnią” (przy czym trudno było niekiedy odróżnić opinię „średnią” od „żadnej”) 21 (niemal 8%), złą zaś 7 (niecałe 3%). Cała reszta — 231 (84,3%) — to bądź przypadki braku czegokolwiek, co mogłoby stanowić opinię, bądź relacje o faktach, z których nie wynika, jaka jest generalnie postawa życiowa oskarżonego. Jak już wspomniano w pkt 3 niniejszego opracowania, taki stan rzeczy wynika z treści art. 214 k.p.k. po „nowelizacji styczniowej” z 2003 r.²⁷

²⁷Trudności wynikające z braku dysponowania przez sąd tego rodzaju informacjami przy określaniu wymiaru kary nie są przedmiotem niniejszego opracowania, warto je jednak przy okazji zasynalizować.

Przeważająca większość wniosków została złożona przez oskarżonych, wobec których nie zastosowano tymczasowego aresztowania — 249 (nieco ponad 90%); 12 oskarżonych (ponad 4%) złożyło wnioski z aresztu, natomiast wobec 13 (niemal 5%) tymczasowe aresztowanie wprawdzie zastosowano, lecz w chwili składania wniosku postanowienie było już uchylone.

Jeśli chodzi o zarzucane oskarżonym czyny, dawała się zaobserwować znaczna różnorodność. Danego typu przestępstwa dopuszczało się na ogół mniej niż 10 sprawców, w tym bardzo często zaledwie jeden czy dwóch. W tabeli 2 przedstawiamy te typy przestępstw, które popełniło więcej niż 10 sprawców (w kolejności odpowiadającej częstotliwości występowania, z uwzględnieniem tylko czynu uznanego za główny, tj. bądź zagrożonego najsurowszą karą, bądź oddającego najlepiej istotę sprawy).

Tabela 2. Rozkład najczęściej występujących przestępstw zarzucanych osobom, które złożyły wniosek na podstawie przepisu art. 387 § 1 k.p.k.

Artykuł kodeksu karnego (albo inna ustawa karna)	Liczba oskarżonych	Procent ogółu oskarżonych
Art. 178a § 1	32	11,7
Art. 286 § 1	29	10,6
Art. 178a § 2	24	8,8
Art. 279 § 1	20	7,3
Art. 207 § 1	18	6,6
Art. 278 § 1	17	6,2
Art. 209 § 1	16	5,8
Art. 233 § 1	12	4,4
Czyny z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii	12	4,4
Razem	180	65,8

Źródło: Opracowanie własne.

Ogółem wystąpiło 44 rodzajów przestępstw stypizowanych w kodeksie karnym oraz nieliczne czyny określone w innych (trzech) ustawach karnych. Tak więc dziewięć przedstawionych w tabeli grup przestępstw stanowiło około 20% wszystkich wyróżnionych rodzajów, a zawierało w sobie przeważającą większość czynów (sprawców) — ponad 60%.

Zdecydowanie najliczniejszą grupę wśród tych najczęściej powtarzających się czynów stanowiło zatem prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości (oba paragrafy art. 178a k.k. — 56 oskarżonych, tj. 21,5%). Drugie miejsce zajmuje tu oszustwo (art. 286 § 1 — 29 oskarżonych, tj. 10,6%), polegające w badanych sprawach dość często na wprowadzeniu w błąd przy kupnie na kredyt (sprzętu stereofonicznego itp.), a następnie kolejno: kradzież z włamaniem, znęcanie się nad osobą najbliższą, kradzież, niealimentacja i złożenie fałszywego zeznania.

4.2. ZAGADNIENIA ZWIĄZANE Z TOKIEM PROCESU I ORZEKANIEM

Zbadano kwestię przyznawania się oskarżonego do czynu zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym. Jest to ważne z dwóch przyczyn. Po pierwsze, przyznanie się bądź nie do czynu, choć przyznanie się nie jest warunkiem zastosowania omawianej instytucji, jest bardzo istotne przy ocenie, czy okoliczności sprawy nie budzą wątpliwości. Po drugie, z początkowego nieprzyznawania się, następnie zaś nagłego przyznania przez oskarżonego można wyciągnąć wniosek, że być może przyznanie się do czynu zostało spowodowane chęcią skorzystania z instytucji art. 387 k.p.k. W takim wypadku sąd powinien starannie rozważyć wszystkie okoliczności sprawy, by poddać nagłą zmianę stanowiska procesowego ocenie. Zagadnienia tego dotyczyły dwa pytania kwestionariusza. Pierwsze odnosiło się do momentu zakończenia postępowania przygotowawczego (a zatem pomijało kwestię ewolucji przyznawania się przez podejrzanego bądź nie w jego toku). W tym punkcie czasowym do czynu przyznawało się w pełni 180 oskarżonych (ponad 65%), częściowo 33 (12%); nie przyznawało zaś 61 (ponad 22%).

Stadium postępowania sądowego postanowiliśmy zbadać dokładnie, wyróżniając sytuacje przedstawione w tabeli 3.

Jak widać, jeśli chodzi o samo postępowanie sądowe, ponad 90% oskarżonych przyznawało się do czynu w pełni i konsekwentnie. Sytuacja najbardziej interesująca w kontekście naszego badania, to znaczy kategoria „najpierw nie, a potem tak”, wystąpiła zaledwie dwukrotnie. Kategoria częściowego przyznawania się obejmowała na ogół przypadki umniejszania stopnia zawinienia, rzadziej zaś np. kwestionowanie dopuszczenia się jednego z kilku zarzucanych czynów.

Wyraźna różnica występuje jednak między przyznawaniem się w postępowaniu przygotowawczym a sądowym. Jak pamiętamy, w tym pierwszym do czynu nie przyznało się ponad 20% oskarżonych, a w dru-

Tabela 3. Przyznawanie się do czynu bądź nie w postępowaniu sądowym

	Liczba	Procent ogółu oskarżonych
Oskarżony:		
• przyznawał się w pełni i przez cały czas	247	90,1
• przyznawał się częściowo	12	4,4
• najpierw nie, a potem tak	2	0,7
• najpierw tak, a potem nie	2	0,7
• odmówił składania wyjaśnień bez ustosunkowania się do kwestii popełnienia czynu	9	3,3
• inna ewolucja stanowiska procesowego	2	0,7

Źródło: Opracowanie własne.

gim przyznawali się już prawie wszyscy. Różnica wynosi więc niemal 30%. W wypadku prawie co piątego sprawcy możemy więc podejrzewać, że do przyznania się do czynu skłoniła go — być może — chęć skorzystania z rozwiązania oferowanego w treści art. 387 k.p.k.

Należy zatem wskazać, że sąd jest uprawniony, działając na podstawie art. 16 § 2 k.p.k., do uprzedzenia oskarżonego, zwłaszcza występującego bez obrońcy, o możliwości złożenia przedmiotowego wniosku. Istotne w tym wypadku jest, aby pouczenie sądu nie nosiło cech nakłaniania do złożenia wniosku, tym bardziej o określonej treści. Nie ma więc przeszkód ustawowych, aby przewodniczący składu poinformował oskarżonego o takiej możliwości, byleby tylko pouczenie mieściło się w ramach spoczywającego na organie obowiązku informowania o przysługujących uprawnieniach, a nie było „zachęcaniem” do podjęcia decyzji w tej kwestii²⁸. Tym bardziej sąd nie powinien tego czynić, jak słusznie zauważono w literaturze, wobec oskarżonego nieprzyznającego się do popełnienia zarzucanego mu czynu, aby go nakłonić do zmiany stanowiska²⁹.

W żadnym wypadku nie jest jednak możliwe, aby sąd miał określać warunki poddania się karze. Może wszelako pouczyć oskarżonego składającego ogólnikowy wniosek o zagrożeniu przewidzianym za dane przestępstwo. W takiej sytuacji sąd powinien także, w trybie art. 16

²⁸Tak też m.in.: E. Kruk, *Kilka uwag...*, s. 87; A. Zachuta, *Proces...*, s. 63.

²⁹A. Marek, *Konsensualny model...*, s. 71.

§ 2 k.p.k., pouczyć o możliwości wyznaczenia obrońcy z urzędu. Brak takiej wiedzy oskarżonego nie może wywoływać negatywnych dla niego skutków, zachodzi więc potrzeba poinformowania o możliwości wyznaczenia obrońcy z urzędu na podstawie art. 387 § 1 k.p.k.

Sądy stosunkowo rzadko, jak wynika z protokołów rozpraw, pouczały oskarżonych o możliwości ewentualnego skorzystania przez nich z nowej instytucji na podstawie § 2, jak i § 1 art. 16 k.p.k.³⁰ Wskazać przy tym należy, że prawidłowe pouczenie powinno opierać się jedynie na przepisie art. 16 § 2 k.p.k., którego treść daje jednoznaczną ku temu podstawę. Obawy wyrażane w literaturze przed wejściem w życie nowego kodeksu odnośnie do wywierania nacisku i „wymuszania” na oskarżonym wniosku okazały się tym samym na podstawie badanych spraw — statystycznie — nieuzasadnione³¹.

Sprawdzono, ilu oskarżonych korzystało z pomocy obrońcy w czasie, gdy wniosek był składany i rozpoznawany (niezależnie od posiadania obrońcy w innym czasie w toku postępowania). Okazało się, że obrońcę z wyboru miało 36 oskarżonych (nieco ponad 13%), z urzędu 37 (praktycznie taki sam odsetek) — zawsze z uwagi na wątpliwości co do poczytalności oskarżonego, co oznacza, że ani razu obrońcy z urzędu sąd nie wyznaczył na podstawie art. 387 § 1 k.p.k. (żaden oskarżony nie złożył nawet takiego wniosku). Przepis ten jest więc martwy, co może wynikać z braku pouczenia oskarżonych o takiej możliwości albo z obawy oskarżonych wysuwania dodatkowych żądań, które mogłyby — ich zdaniem — nastawić do nich nieprzychylnie sąd. Oczywiście jesteśmy tu skazani tylko na domysły.

Z pomocy obrońcy nie korzystało aż 201 oskarżonych (niemal 75%). Tym bardziej zaskakujące mogłoby się wydawać niezwykle profesjonalne redagowanie treści wniosków przez oskarżonych, tak jakby wszyscy doskonale znali zarówno kodeks karny, jak i praktykę sądów. Jest to jednak wynikiem protokołowania tylko końcowych ustaleń, a tym samym pomijania udziału sądu (i prokuratora) w redagowaniu wniosków. Rzeczywiste etapy dochodzenia do porozumienia giną w mroku tajemnicy. Jest to sprzeczne z wymaganiami określonymi w art. 143 § 1 pkt 11 oraz art. 148 § 1 pkt 2 i 4 k.p.k.

³⁰Zob. także badania A. Zachuty, *Proces...*, s. 74 i A. Ważnego, *Kilka uwag na tle art. 387 k.p.k.*, „Prokuratura i Prawo” 2000, nr 12, s. 29.

³¹Obawy takie formułował m.in. S. Waltoś, *Nowe instytucje...*, s. 34.

Wniosek o dobrowolne poddanie się karze można złożyć przed albo po rozpoczęciu rozprawy. Przed jej rozpoczęciem wniosek złożyło tylko 25 oskarżonych (mniej niż 10%). Pozostali — 249 — dokonali tej czynności już po rozpoczęciu rozprawy.

Niemal wszystkie wnioski — 264 (ponad 96%) — rozpoznano na rozprawie (na posiedzeniu zaledwie 10), a zatem odwrotnie niż w przypadku wniosku prokuratora, co jest naturalne wobec różnic badanych instytucji.

Co do treści złożonych wniosków, obliczono odrębnie częstotliwość występowania poszczególnych kar i środków karnych.

O wymierzenie kary pozbawienia wolności bez jej warunkowego zawieszenia wniosło tylko 11 oskarżonych (4%), w tym aż 10 do roku włącznie, a 1 — kary 3 i pół roku.

Znacznie popularniejsza okazała się kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania: o jej wymierzenie zwróciło się aż 208 oskarżonych (nieco ponad 86%). Jeśli chodzi o jej wymiar, to o karę do roku włącznie wniosło 138 (nieco ponad 50%) oskarżonych, a powyżej roku (do 2 lat) — 70 (niemal 50%).

Karze pozbawienia wolności (w zawieszeniu lub bez) towarzyszyła często kara grzywny. O orzeczenie grzywny obok bezwzględного pozbawienia wolności wniosło 7 oskarżonych (na 11 wnioskujących) — sześciu do 1000 zł i jeden 1500 zł. O orzeczenie tej kary (obok kary pozbawienia wolności w zawieszeniu) zwróciło się 91 oskarżonych (na 208 wnioskujących, tj. mniej niż 50%), w tym 80 do 1000 zł włącznie, a 12 powyżej 1000 zł (od 1400 do 4000 zł).

O orzeczenie grzywny samoistnej wnioskowało 31 oskarżonych z ogólnej liczby 274 (mniej niż 10%), w tym 25 do 1000 zł włącznie, a 6 powyżej 1000 zł (od 1200 do 2500 zł). Wniosek o grzywnę samoistną w zawieszeniu wystąpił tylko raz (500 zł). O orzeczenie kary ograniczenia wolności wniosło 20 oskarżonych z ogólnej liczby 274 (nieco ponad 7%).

W badaniu uwzględniono (z przyczyn m.in. technicznych) do trzech wnioskowanych środków karnych w danej sprawie (okazało się to zasadne również merytorycznie — dlatego że o orzeczenie większej liczby środków praktycznie nie występowało). 114 wniosków zawierało jeden tylko środek (mniej niż połowa ogółu). Zdecydowanie najliczniej reprezentowanym środkiem okazał się zakaz prowadzenia pojazdów — 60. Wynika to oczywiście z bardzo licznej reprezentacji czynu polegającego na prowadzeniu pojazdu w stanie nietrzeźwości. Ten środek występował zawsze jako pierwszy w kolejności wnioskowanych. Następne miejsce

— jeśli zsumować środki wnioskowane jako pierwszy, drugi i trzeci — zajęło świadczenie pieniężne — 57 — z takiej samej przyczyny (na ogół świadczenie na rzecz organizacji zajmującej się, choćby pośrednio, bezpieczeństwem ruchu drogowego). Następnie uplasował się obowiązek naprawienia szkody. O nałożenie tego obowiązku wnioskowano łącznie 32 razy. Nawiązek i przypadków pojawiło się już zdecydowanie mniej: odpowiednio 13 i 10.

Rozprawy w zbadanych sprawach przeprowadzano bardzo sprawnie. Aż 262 oskarżonych (ponad 95%) osądzono w ciągu jednego dnia, pozostałych zaś dwunastu w ciągu zaledwie dwóch. Bardzo nieliczne, właściwie tylko wyjątkowe, były przypadki nieskutecznego wyznaczania terminów. Miało to miejsce w mniej niż co dziesiątej sprawie, przy czym trzy takie terminy w jednej sprawie wystąpiły tylko raz, dwa pięć razy, a jeden dziewiętnaście.

Potwierdzają to informacje o czasie, jaki upłynął od złożenia wniosku do wydania wyroku. Spośród osób, które złożyły wniosek po rozpoczęciu rozprawy, 222 (ponad 90%) osądzono tego samego dnia, natomiast 19 w ciągu tygodnia. W bardzo nielicznych przypadkach (5) czas ten był długi: od tygodnia do ponad dwóch miesięcy.

Inaczej przedstawia się to w odniesieniu do osób, które złożyły wniosek wcześniej, gdyż tutaj dochodzi jeszcze pozostały czas postępowania — zawsze sądowego, a często również przygotowawczego. Czas ten waha się od 2 do 257 dni (około 8,5 miesiąca).

Niezwykle rzadko, bo tylko w wypadku 17 oskarżonych (nieco ponad 6%), zanim doszło do wydania wyroku, treść wniosku została zmieniona. W pozostałych 257 wypadkach sąd w każdym szczególnie orzekł zgodnie z wnioskiem. Musi to być wynikiem odnotowywania w protokołach tylko ostatecznej treści wniosku, przyjętej już po uzgodnieniach w trójkącie oskarżony — prokurator — sąd, niekiedy również z udziałem pokrzywdzonego. Fakt ten uniemożliwił badającym prześledzenie procesu dochodzenia do porozumienia w kwestii rodzaju i wymiaru kary. Niewyraźny ślad takich negocjacji w aktach pozostawał niemal równie rzadko — 72 przypadki (w nieco ponad 1/4). Tylko te „ślady” były wyjątkiem od zupełnego automatyzmu zgłaszania wniosków i wydawania orzeczeń — zapewne nie rzeczywistego, a pozostającego „na papierze” po negocjacjach, których przebiegu nie odnotowywano.

W nielicznych sprawach, w których w protokole odnotowano przebieg negocjacji (albo jego fragment), wyglądało to na przykład tak: oskarżony o spowodowanie wypadku drogowego, w którym przewożony

przez niego pasażer odniósł „ciężki uszczerbek na zdrowiu” (art. 177 § 2 k.k.), wniósł o wymierzenie mu kary 2 lat pozbawienia wolności w zawieszeniu i grzywny 3000 zł. Prokurator zaproponował dodanie zakazu prowadzenia pojazdów, na co oskarżony stwierdził, że oznaczałoby to dla niego utratę pracy. Zarządzono przerwę w celu skontaktowania się z pokrzywdzonym, który oświadczył, że nie ma do sprawcy pretensji. W tej sytuacji prokurator zgodził się na rezygnację z orzeczenia zakazu i taki wyrok zapadł.

Oskarżony o co najmniej 13-krotne sprzedanie narkotyku (art. 46 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii) wniósł o wymierzenie mu kary 2 lat pozbawienia wolności w zawieszeniu, orzeczenie dozoru kuratora i obowiązku podania się leczeniu. Prokurator powiedział, że się nie sprzeciwi, jeśli kara zostanie zawieszona nie na 3, a na 5 lat. Oskarżony wyraził zgodę i tak już zostało.

W sprawie o przestępstwo włamania do kiosku (art. 279 § 1 k.k.) prokurator domagał się dodania do wniosku oskarżonego orzeczenia dozoru kuratora. Oskarżony wyraził zgodę i taki wyrok zapadł.

W sprawie innego włamania to sąd zaproponował dodanie dozoru kuratora i grzywny. Oskarżony i prokurator to zaakceptowali.

Oskarżony złodziej recydywista (art. 278 § 1 w zw. z art. 64 § 1 k.k.) złożył wniosek o dobrowolne podanie się karze na piśmie, w którym zwrócił się o zawieszenie kary pozbawienia wolności na 3 lata. Na rozprawie zmodyfikował treść wniosku (dlaczego?), domagając się zawieszenia na 5 lat. Prokurator dodał jeszcze do tego grzywnę i taki wyrok zapadł.

W sprawie o spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym (art. 177 § 2 k.k.) obrońca oskarżonego wniósł na piśmie o wymierzenie kary 2 lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata. Na rozprawie prokurator zaproponował zawieszenie na 5 lat i dodanie zakazu prowadzenia pojazdów. Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego domagał się zasądzenia na jego rzecz kwoty 2000 zł. Obrońca wniósł wtedy o „zmodyfikowanie kary przez prokuratora”. Prokurator poprosił o 10-minutową przerwę celem skontaktowania się z prokuratorem rejonowym. Po rozmowie telefonicznej zaproponował zawieszenie kary na 4 lata i orzeczenie zakazu prowadzenia pojazdów na 2 lata. Na tym stanęło.

W sprawie o serię włamań sąd, jak tajemniczo ujęto to w protokole, „pouczył o ewentualnych orzeczeniach”. Jak można się domyślić, ujawnił więc, jaką karę byłby gotów zaakceptować. Lakoniczność sformułowania zawartego w protokole nie pozwala jednak na stwierdzenie, czy sąd

wywierał w ten sposób presję na oskarżonego. Oskarżony złożył wtedy wniosek, który następnie został przyjęty.

W sprawie z art. 286 § 2 oskarżona wniosła na piśmie o wymierzenie jej kary 8 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu, a na rozprawie już o 12 miesięcy.

W sprawie z art. 178a § 1 k.k. oskarżony wniósł o wymierzenie mu kary ograniczenia wolności. Sąd zaproponował karę 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu i świadczenie pieniężne. Oskarżony wyraził zgodę.

W sprawie o złożenie fałszywego zeznania (art. 233 § 1 i art. 234 w zw. z art. 11 § 2 k.k.) oskarżony wniósł o wymierzenie mu kary w zawieszeniu, nie precyzując jakiej. Zrobił to za niego prokurator, proponując 10 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd zwrócił uwagę, że oskarżony sam odwołał fałszywe zeznania, a wtedy prokurator zgodził się na obniżenie kary do 8 miesięcy i tak już zostało.

Oskarżony o niealimentację (art. 209 § 1 k.k.) złożył pisemny wniosek w wymierzenie mu kary 3 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu. Na rozprawie nagłe go zmodyfikował, domagając się 6 miesięcy.

W sprawie z art. 157 § 1 k.k. pokrzywdzony dodał do wniosku oskarżonego nawiązkę, a prokurator jeszcze dozór kuratora. Taki wyrok zapadł.

W innej sprawie, o spowodowanie wypadku w stanie nietrzeźwości (art. 177 § 1 w zw. z art. 178 § 1 k.k.), na żądanie prokuratora dodano „obowiązek pokrycia na rzecz pokrzywdzonego kosztów adwokata 3000 zł”.

W sprawie o wyłudzenia kredytów prokurator zaproponował w miejsce roku — rok i trzy miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu. Oskarżony wyraził na to zgodę, jak również pokrzywdzona instytucja finansowa, do której zwrócono się na piśmie ze stosownym pytaniem.

W sprawie o prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości prokurator oświadczył, że wyrazi zgodę, jeśli oskarżony podwyższy wnioskowany wymiar kary grzywny z 800 na 1000 zł i podwyższy wartość świadczenia pieniężnego.

W przeważającej liczbie przypadków (238, ok. 87%) prokurator był obecny na rozprawie lub posiedzeniu i opowiedział się za uwzględnieniem wniosku oskarżonego. W 11 sprawach sąd (nie wiadomo, na jakiej podstawie) przerwał rozprawę, żeby zatelefonować do prokuratury i poznać stanowisko prokuratora. W 25 przypadkach prokurator, prawidłowo zawiadomiony wokandą, nie stawiał się i tym samym nie wyraził sprzeciwu wobec wniosku.

Oskarżony był na ogół obecny — 263 przypadki (96%); jedenastokrotnie (4%) — się nie stawił i wniosek (złożony wcześniej) rozpoznano w jego nieobecności.

Pokrzywdzeni stawili się 107-krotnie (w niemal 40% przypadków). Nie stawili się i tym samym, z uwagi na ich prawidłowe zawiadomienie, można było przyjąć, że nie wyrazili sprzeciwu w 50 przypadkach (niemal 30%); 117 oskarżonych (ponad 40%) dopuściło się czynów niekrzywdzących określonych osób.

Tylko w 10 przypadkach (poniżej 4%) sąd uzależnił przychylenie się do wniosku od wprowadzenia do niego zmian. Wydaje się jednak, że jest to wynikiem ujmowania w protokole na ogół tylko końcowej, wynegocjowanej już wersji wniosku.

W 40 sprawach (niemal 15%) nie udzielono końcowego głosu stronom (albo przynajmniej nie zaprotokołowano głosów stron), co należy uznać za odsetek dość znaczny.

W około 20% spraw sąd nie pouczył oskarżonego o sposobie i terminie zaskarżenia wyroku, natomiast w aż połowie zaniedbał pouczenia o treści art. 434 § 3 k.p.k. znoszącej w wypadku art. 387 k.p.k. zakaz *reformationis in peius*. Taki brak uprzedzenia o możliwości pogorszenia się sytuacji oskarżonego można uznać za swoistą pułapkę.

W nielicznych sprawach doszukano się bądź nieprawidłowości, bądź możliwości kwestionowania słuszności orzeczenia. Oto przykłady:

W sprawie o znęcanie się nad rodzicami i rodzeństwem (art. 207 § 1 k.k.) pokrzywdzeni stawili się na rozprawę. Wyrok w trybie art. 387 k.p.k. zapadł, mimo że w aktach nie ma żadnego śladu ich stanowiska.

W sprawie o celowe podpalenie trawy tak, że zagrażało to domowi znajomego, z uwagi na „rozliczenia finansowe” (art. 13 § 1 w zw. z art. 163 § 1 pkt 1 k.k.) pokrzywdzony musiał opuścić salę jako świadek i już nikt go nie zapytał, czy nie wyraża sprzeciwu. Mimo to wyrok zapadł w trybie art. 387 k.p.k.

Podobnie w sprawie o oszustwo i inne czyny wyrok w trybie art. 387 k.p.k. zapadł mimo braku jakiegokolwiek wzmianki o stanowisku pokrzywdzonego czy choćby jego zawiadomieniu. Identyczna sytuacja miała miejsce w innej sprawie — o wyłudzenie kredytu.

W sprawie o oszustwo (art. 286 § 1 k.k.) oskarżony nie zapłacił właścicielowi warsztatu za część samochodową o wartości 117 zł, bo nie miał pieniędzy, a na domiar złego samochód mu się spalił. Mimo to wniósł o wymierzenie mu kary 10 miesięcy pozbawienia wolności w za-

wieszeniu i orzeczenie obowiązku naprawienia szkody. Wyrok w trybie art. 387 k.p.k. zapadł pomimo: a) braku jakiegokolwiek wzmianki o zawiadomieniu pokrzywdzonego, b) braku dowodu, że oskarżony, oddając do naprawy samochód, działał w zamiarze oszustwa, oraz c) rażącej dysproporcji sumy 117 zł i wymierzonej kary.

W sprawie o przywłaszczenie 38 tys. zł przez przedstawiciela handlowego (art. 284 § 2 i art. 270 § 1 w zw. z art. 11 § 2 i art. 12 k.k.) wyrok zapadł w trybie art. 387 k.p.k., pomimo że pokrzywdzony się nie stawił, a wezwanie powróciło z adnotacją „adresat nieobecny”.

W sprawie o katowanie psa (art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt) oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do czynu i odmawiał składania wyjaśnień. Pomimo to, pouczony o instytucji art. 387 k.p.k., oświadczył, że chce z niej skorzystać. Choć nie jest to sprzeczne z przepisami k.p.k., mamy tu do czynienia z sytuacją, w której osoba zaprzeczająca jakoby dopuściła się czynu wnosi o wymierzenie jej kary. Przepisy nie wymagają przyznania się, żeby tego przyznania nie wymuszać, i to jest słuszne. Z drugiej jednak strony stwarzają *de facto* nową instytucję, którą można by nazwać „przyznaniem się *sui generis*”³².

Podobnie w sprawie o wyjechanie kombajnem na szosę i spowodowanie w ten sposób wypadku (art. 177 § 2 k.k.) oskarżony nie przyznał się do czynu, twierdząc, że samochód, który wpadł na kombajn, wyłonił się zza zakrętu, jadąc ze zbyt dużą prędkością, on zaś, wyjeżdżając na drogę, nie mógł widzieć tego pojazdu za zakrętem. Mimo to wniósł o wymierzenie mu kary 1,5 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu i orzeczenie obowiązku naprawienia szkody. Trudno tu o jednoznaczną ocenę, biorąc jednak pod uwagę fakt, że w Polsce co najmniej ponad 50% samochodów porusza się „ze zbyt dużą prędkością” (*notorium*), wersja oskarżonego co najmniej zasługiwała na poważne rozważenie.

W sprawie z art. 286 § 1 k.k. (następnie zmiana kwalifikacji na przypadek mniejszej wagi, § 3) oskarżony zrobił w banku „bezumowny debet” na kwotę 194 zł, odbierając pieniądze kartą z bankomatu. Wniósł o wymierzenie kary 5 miesięcy bezwzględnie pozbawienia wolności i wniosek ten został przyjęty. Można tylko przypuszczać, że wymierzenie niemal pół roku więzienia, nie w zawieszeniu, a bezwzględnie, za

³²Przypominałoby to w ten sposób znaną w niektórych systemach *common law* instytucję *nolo contendere*, to jest stwierdzenia oskarżonego, że ani nie zaprzecza, ani nie przyznaje się do winy. Stwierdzenie takie umożliwia wydanie wyroku skazującego w procesie karnym, ale ma na przykład w procesie cywilnym o odszkodowanie taki skutek, że pokrzywdzony musi dowieść faktu popełnienia przestępstwa (przyp. red.).

kwotę poniżej 200 zł wynikało z faktu odbywania przez niego kary pozbawienia wolności w rezultacie innej sprawy karnej. Kara ta wydaje się bowiem rażąco niewspółmierna do wagi czynu, niezależnie od wszelkich okoliczności.

Podobnie w sprawie o prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości (dwa czyny z art. 178a § 1 k.k.) po drodze gruntowej oskarżonemu wymierzono na jego wniosek karę 4 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności. Czy nie dlatego, że był w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności orzeczonej w innej sprawie? Kara ta wydaje się też rażąco niewspółmierna do wagi czynu, niezależnie od wszelkich okoliczności.

W sprawie o posiadanie bez zezwolenia pistoletu gazowego (art. 263 § 2 k.k.) znaleziono ten pistolet w domu syna wytypowanego przez policję na sprawcę rozboju. Do posiadania broni gazowej przyznała się jego matka i złożyła wniosek o dobrowolne poddanie się karze (7 miesięcy kary pozbawienia wolności w zawieszeniu). Nasuwa się pytanie, czy okoliczności popełnienia przestępstwa nie budziły tutaj wątpliwości i czy nie należało przeprowadzić rozprawy? Rozprawa stanowiłaby bowiem choćby próbę sprawdzenia, czy matka nie wniosła o dobrowolne poddanie się karze, żeby uchronić syna przed ewentualną odpowiedzialnością za rozbój.

W jednej ze spraw sąd przyjął, że kradzież drzewa wyrąbanego w lesie (art. 290 § 1 k.k.) o wartości 32 zł stanowi przestępstwo z art. 278 § 1 k.k., a nie wykroczenie.

Należy dodać, że tylko w jednej ze zbadanych spraw wyrok zaskarżono. Oskarżona z art. 300 § 2 k.k. (ukryła samochód przed licytacją), która przez cały czas przyznawała się w pełni do czynu, a następnie złożyła wniosek na podstawie art. 387 k.p.k., zarzuciła następnie w apelacji błędne przypisanie jej umyślności działania i wniosła o uniewinnienie. Sąd odwoławczy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

W żadnym z orzeczeń sąd nie zastosował nadzwyczajnego złagodzenia kary.

5. PODSUMOWANIE

Instytucje skazania bez rozprawy i dobrowolnego poddania się karze zostały wprowadzone do polskiego postępowania karnego jako jeden z instrumentów pozwalających na usprawnienie postępowania. Nie uj-

mują przy tym niczego podstawowym gwarancjom stron procesowych. Mimo licznych kontrowersji podnoszonych w literaturze co do stosowania tych instytucji w obecnym kształcie w praktyce nie wzbudzają na ogół takich emocji, chociaż wciąż jeszcze ten model orzekania nie może zadośćmówić się w tradycyjnym procesie karnym. Co jednak istotne, stosując omawiane instytucje — swoiste dobrodziejstwo nie tylko dla oskarżonego (podejrzanego), ale też i dla pozostałych uczestników postępowania — organy procesowe przestrzegają podstawowych zasad procesu, doprowadzając do sfinalizowania procedury skróconego postępowania jedynie przez niewymuszone oświadczenie samego oskarżonego (podejrzanego), przyznającego się w sposób niebudzący wątpliwości do czynu, licząc się ze stanowiskiem prokuratora i ujawnionego pokrzywdzonego. Pamiętać bowiem należy, że skrócenie postępowania karnego nie może służyć tylko wygodzie organów procesowych, lecz jest uprawnieniem stron, zwłaszcza oskarżonego (podejrzanego) i pokrzywdzonego, oraz nie może prowadzić do osłabienia gwarancji trafnego orzekania w imię komfortu tych organów³³.

5.1. SKAZANIE BEZ ROZPRAWY (ART. 335 K.P.K.)

Odnosząc się do wyników badań przeprowadzonych nad stosowaniem instytucji skazania bez rozprawy, określonej w art. 335 k.p.k., należy podkreślić, iż w zdecydowanej większości przypadków wyroki skazujące zapadały w sądach grodzkich, w zasadzie w stosunku do oskarżonych odpowiadających z wolnej stopy. W większości byli to mężczyźni, uprzednio niekarani, obecnie zaś oskarżeni zwłaszcza o popełnienie przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji (głównie kierowanie w stanie nietrzeźwości), a w dalszej kolejności — przestępstw przeciwko mieniu.

Jeżeli chodzi o sposób procedowania w trybie art. 335 k.p.k., to należy zauważyć, że w postępowaniu przygotowawczym organem najczęściej dokonującym uzgodnień jest policja, inicjatywa zawarcia porozumienia pochodzi zaś mniej więcej w takim samym stosunku zarówno od podejrzanych, jak i oskarżyciela. W wielu wypadkach jednak nie wiadomo (na podstawie analizy akt postępowania), kto wystąpił z propozycją konsensusu. Należy również wskazać, iż stanowisko podejrzanego słusznie odnotowywane jest zwłaszcza w protokole przesłuchania go w tym

³³ A. Gaberle, *Reforma procedury karnej w Polsce w latach 1990–2002 (uwarunkowania, założenia, perspektywy)*, „Państwo i Prawo” 2002, z. 5, s. 39–45.

charakterze, jednakże brakuje adnotacji o powiadomieniu prokuratora o podjętych uzgodnieniach. Zdarzały się także niedopuszczalne sytuacje, w których prokurator samodzielnie określał warunki skazania, bez uzgodnienia ich z podejrzanym.

Także uproszczenie przewidziane w art. 335 § 3 k.p.k., polegające na możliwości ograniczenia uzasadnienia aktu oskarżenia jedynie do wskazania okoliczności z § 1 tego przepisu, nie jest w pełni stosowane. W wielu przypadkach nie można było wywnioskować, czy dane uzasadnienie jest pełne, czy też ograniczone. Być może przyczyną takiego stanu jest budzące wątpliwości brzmienie przepisu art. 335 § 3 k.p.k.

Nie ujawniono przypadku manipulowania przyznaniem się do winy (czynu). Niemal wszyscy podejrzani przyznawali się do stawianych im zarzutów, zanim doszło do zawarcia porozumienia. Tylko wyjątkowo korzystali z pomocy obrońcy.

Zdecydowanie najczęściej orzekana była kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Nie odnotowano przypadku zawarcia porozumienia na bezwzględną karę pozbawienia wolności.

Najwięcej uchybień dało się zaobserwować w postępowaniu sądowym prowadzonym w myśl art. 343 k.p.k. na posiedzeniu. Dotyczyły one: odbywania posiedzeń w wyniku wydania zarządzenia: „bez udziału stron” lub całkowitej rezygnacji ze sporządzania protokołów posiedzeń, dopuszczania na posiedzeniu do głosu pokrzywdzonych, którzy nie wstąpili w prawa strony, składania na posiedzeniu wyjaśnień przez oskarżonych zamiast ograniczenia się do odebrania od nich oświadczeń co do przedmiotu posiedzenia, niezaliczania na posiedzeniu przez sąd dowodów w poczet materiału w myśl bezwzględnie obowiązującej normy art. 343 § 3 zd. 2 k.p.k., braku pouczenia oskarżonego, który był obecny na posiedzeniu, o skutkach stosowania przepisów art. 443 i 434 § 3 k.p.k. (art. 100 § 6 zd. 2 k.p.k.), niezarządzenia doręczenia odpisu wyroku stronom bądź doręczanie go pokrzywdzonym niebędącym stroną, niezarządzenia wyłożenia odpisu wyroku w sekretariacie na 7 dni, w myśl art. 418a k.p.k. W trzech przypadkach wyrok nie był zgodny z zawartym porozumieniem.

5.2. DOBROWOLNE PODDANIE SIĘ KARZE (ART. 387 K.P.K.)

Sprawy w trybie art. 387 k.p.k. rozpoznawały w większości sądy rejonowe, niemal zawsze na rozprawie (zdecydowana większość wniosków została złożona dopiero na rozprawie).

Oskarżonymi były najczęściej osoby w średnim wieku i młodsze, przede wszystkim mężczyźni, na ogół niekarani. W badanych sprawach najczęściej nie stosowano wobec nich tymczasowego aresztowania.

Oskarżeni najczęściej przyznawali się do czynu w pełni i konsekwentnie.

Zarzucałoby to przede wszystkim: prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, oszustwo oraz kradzież z włamaniem, znęcanie się, kradzież, niealimentacja i złożenie fałszywego zeznania.

Wnioskowano najczęściej o wymierzenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Wśród środków karnych na pierwszym miejscu uplasował się zakaz prowadzenia pojazdów.

Oskarżeni w większości nie korzystali z pomocy obrońcy, a jeśli już — to nigdy na podstawie przepisu art. 387 § 1 k.p.k.

W sprawach rozpoznawanych w trybie art. 387 k.p.k., w których wniosek został złożony na rozprawie, w przeważającej większości orzeczenia zapadały tego samego dnia. Najczęściej nie protokołowano przebiegu negocjacji, a tylko ich wynik.

Prokurator był na ogół obecny na rozprawie lub posiedzeniu. Odnotowano niezbyt częstą, lecz niepokojącą praktykę przerywania rozprawy celem poznania telefonicznie stanowiska nieobecnego prokuratora. Również niezbyt często zdarzało się nieudzielenie końcowego głosu stronom.

Ustalono, że nie zawsze pouczenie przez sąd o sposobie i terminie zaskarżenia wyroku było pełne, a tym samym prawidłowe.

W nielicznych sprawach badający uznali, że treść orzeczenia budzi wątpliwości.

Zaskarżono tylko jedno spośród zbadanych orzeczeń (bezskutecznie).

Reasumując, zmiany prowadzące do dalszego przyspieszenia i uproszczenia procedowania w trybie art. 335 i 387 k.p.k. (obowiązujące od 1 lipca 2003 r.), polegające przede wszystkim na rozszerzeniu zakresu spraw na wszystkie występki (art. 387) oraz wprowadzeniu braku sprzeciwu pokrzywdzonego i prokuratora na propozycję oskarżonego w miejsce wyrażenia przez nich zgody (a także doprecyzowanie „uzgadniania” treści wniosku w art. 335 § 1), z pewnością wpłynęły korzystnie na efekty stosowania omawianych instytucji.

Podobnie, słuszne było wyłączenie bezpośredniego i pośredniego zakazu *reformationis in peius* w wypadkach skazania z zastosowaniem art. 343 lub 387 (art. 434 § 3 i art. 443 w zw. z art. 100 § 6 k.p.k.). Nega-

tywnie jednakże należy przyjąć rozwiązanie dopuszczające do udziału w negocjacjach innego niż prokurator oskarżyciela, jako zbyt daleko idące odejście od zasady legalizmu. Należy również wysunąć postulat, aby przy następnej nowelizacji kodeksu postępowania karnego została rozstrzygnięta ostatecznie kwestia konieczności przyznania się do winy jako okoliczności warunkującej zawarcie porozumienia między sprawcą i ofiarą przestępstwa a organem. Zasada równości stron powinna także wymusić możliwość dopuszczenia pokrzywdzonego do udziału w zawieraniu konsensusu w postępowaniu przygotowawczym.

Zawsze jednak przy zawieraniu porozumień należy brać pod uwagę następujące okoliczności³⁴:

- 1) niedopuszczalne jest zawieranie porozumień, których treścią jest przyznanie się oskarżonego do winy w zamian za łagodniejszy wyrok;
- 2) w zasadzie sąd jest związany zawartym porozumieniem, chyba że narusza ono reguły sprawiedliwości materialnej i proceduralnej;
- 3) dopuszczalna jest odwołalność oświadczenia oskarżonego w przedmiocie porozumienia oraz zaskarżalność orzeczeń zapadłych na takiej podstawie;
- 4) wykluczone są wszelkie formy ograniczające swobodę podjęcia decyzji przez oskarżonego lub pokrzywdzonego w przedmiocie porozumienia;
- 5) każde porozumienie i każdy przebieg dochodzenia do konsensusu powinny być procesowo udokumentowane.

³⁴Por. D. Szumiło-Kulczycka, *Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji pt. „Porozumienie w procesie karnym w Europie” (Kraków, 20–21.09.1999 r.)*, „Prokuratura i Prawo” 2000, nr 1, s. 164.